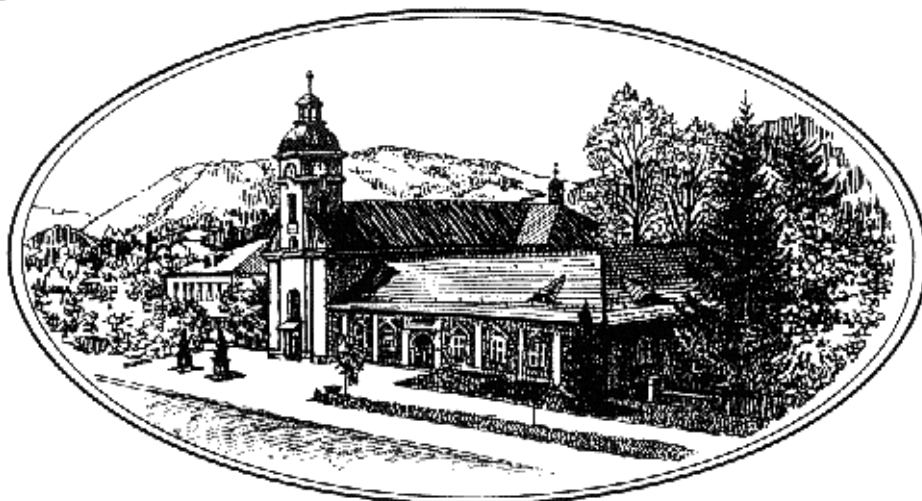


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 37 (901) 11 września 2011 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## **XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA**

### **Ciche dni**

Pięcioletnia Ania długo bawi się u swej koleżanki. Nadchodzi pora kolacji. Zwykle w tym czasie spieszyła się do domu. Tym razem ociąga się i wreszcie w kąciu nieśmiało prosi koleżankę, by mogła zjeść u niej kolację. Mama koleżanki zaprasza ją do stołu. Po kilku minutach Ania wyjaśnia, że u nich w domu jest niedobrze, że ona nie chce wracać ani do mamy, ani do taty. Zapytana, dlaczego „jest niedobrze”, płacząc odpowiada: „Rodzice już drugi dzień nie rozmawiają ze sobą”.

Ciche dni świadczą zawsze o małości ludzi, którzy je wprowadzają lub się na nie godzą. Znak nieumiejętności przebaczenia. Konflikt, w którym najczęściej zostaje urażona ambicja jednej ze stron, kończy się pozornym milczeniem. W rzeczywistości jest to głośny krzyk świadczący o braku miłości. To ten bolesny krzyk milczących rodziców tak głęboko ranił szukające miłości serce małej Ani. Dziecko doskonale wyczuło, że w domu nie jest dobrze. Nie rozumiało przyczyny, ale czuło, że znalazło się między dwoma sercami, które zamiast pałać ku sobie miłością, promieniowały niechęcią. Odruchowo mała Ania broniąc swego serduszka szukała schronienia za progiem własnego domu, u koleżanki.

Ciche dni są znakiem alarmującym zamierającej miłości. Zamknięte usta wyrażają zamknięte serca. Nikt nie jest w stanie ocenić niezwykle niszczącego działania tej formy zagniewania. Ona prowadzi do narastania niechęci między nimi. Takie milczenie to czas, w którym zło buduje szybko, minuta po minucie, mur wrogości. Kiedy wreszcie ludzie do siebie przemówią, wybudowany mur nie znika, on trwa. Jedynie zostaje w nim zrobiony wyłom. Tego muru nie da się tak łatwo rozebrać. Potrzeba często długich miesięcy, a nawet lat, by go zupełnie usunąć. Jeśli natomiast w międzyczasie znów nastaną ciche dni, zło ma już na czym budować. Wyłom zostaje za-

mknięty, a zło podnosi i umacnia mur. Stopniowo ludzie stają się dla siebie obcymi, a nierzadko i nieprzejednanymi wrogami.

Kto zna ten mechanizm przechowywania urazy w sercu człowieka, ten zrozumie, dlaczego Jezus na pytanie Piotra: „Ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczył przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?” odpowiedział: „Nie mówię ci, aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy”. Jezusowi chodzi o to, by Jego uczeń nie gromadził ani jednej cegły, z której można budować mur niechęci wobec innego człowieka. Nie wolno dopuścić do tego, by zło miało minutę czasu na wznoszenie takiego muru.

Kochające serce nie potrafi bić w atmosferze niechęci. Jeśli nie przebaczy, dusi się samo. Ono dla swego zdrowia, dla własnego dobra musi przebaczyć. A już nigdy nie zgodzi się na ciche dni wiedząc, o jakie wielkie wartości chodzi. Nie zgodzi się, by drugi człowiek, którego kocha, miał czas na budowę muru niezgody. To w trosce o niego potrafi „darować nawet wielki dług”, by tylko nauczyć osobę kochaną przebaczącą miłości.

Nawet jeśli druga strona przez milczenie manifestuje swoją niedojrzałość, ten, kto kocha, zachowuje się normalnie i nie pozwala na to, by mur wzrastał. Widząc zaś, jak osoba kochana sama go wzmacnia, natychmiast usuwa układane przez nią cegły. W tej sytuacji mur nigdy nie powstanie. Przebaczyć trzeba siedemdziesiąt siedem razy, to znaczy zawsze.

Przebaczenie nie jest dowodem słabości człowieka, lecz jego mocy. Przebaczący odnosi zwycięstwo. Jego serce dojrzewa, ubogaca się, doskonali w miłości.

Jeszcze nikt nie osiągnął szczęścia w życiu dlatego, że nie przebaczył swoim winowajcom. Ten, kto nie umie przebaczyć, sam zamyka sobie drogę do wolności i prawdziwej radości ducha. Jezus w trosce o nasze szczęście wzywa do przebaczenia.

*ks. Edward Staniek*

### **LITURGIA SŁOWA**

**I czytanie:** Syr 27,30-28.7

**Psalm:** Ps 103,1-4.9-12

**II czytanie:** Rz 14,7-9

**Ewangelia:** Mt 18,21-35

## WOKÓŁ PISMA ŚWIĘTEGO

### 1. Biblia - słowo skierowane do mnie

Z Pismem Świętym jest tak, jak z jakimś obrazem będącym arcydziełem sztuki. Ktoś wpatrując się w niego może sobie stawiać rozmaite pytania. Np.: Na jakim płótnie obraz został namalowany? Jakich farb do niego użyto? Jakiej techniki? Czyim on jest dziełem? W jakim czasie powstał? Ile razy w ciągu swej historii był odnawiany i co przy tej okazji do niego domalowywano? Każde dzieło sztuki woła o jedno: o kontemplację i zachwycenie się tym, co ono przedstawia; o wzbogacenie się treścią, którą pragnie nam przekazać. Podobnie Pismo Święte, zajmując się nim można pytać: Jak ono powstawało? W jakiej kolejności? Kto i po co je w ciągu wieków poszerzał? Jakie funkcje pierwotnie pełniło? Jak są zbudowane jego poszczególne opowiadania? Jaki jest ich rodzaj literacki? Są to pytania jak najbardziej sensowne, nawet konieczne do właściwego zrozumienia Biblii i nie można ich usuwać na bok. Co Bóg w tym słowie, które czytam, dziś chce do mnie powiedzieć? Taka postawa jest postawą wiary, że Biblia zawiera wiecznie aktualne słowo Boga dane Kościołowi na jego wędrówkę poprzez wieki.

Istnieje bowiem jakaś tajemnicza przeszkoda, która odgradza nas od Biblii, czyni ją księgą obcą, którą nie wiadomo, jak powiązać z naszym konkretnym życiem. Jakie są tego przyczyny?

Pierwsza leży w tym, że po prostu nie przychodzi nam na myśl, że Pismo Święte może i powinno być dla nas księgą życia. Przyzwyczajiliśmy się traktować je jako opowiadanie relacjonujące nam, co się kiedyś w Izraelu, w życiu Jezusa z Nazaretu i w życiu Kościoła pierwotnego wydarzyło i co należy do bezpowrotnie minionej przeszłości. Wiemy też niejasno, że Biblia stanowi jakiś istotny element w fundamencie naszej wiary, ale przy tym wszystkim leży ona sobie spokojnie na półce pokryta kurzem, nie rozumiana, nie czytana. Wielu uważa, że to jest normalne i trudno, by było inaczej. Na tej samej zasadzie, na jakiej nie mamy ochoty na lekturę książki historycznej, która opowiada nam dzieje np. Hammurabiego - bo co to nas dziś może obchodzić - nie zaglądamy również do Biblii.

#### Dруга przyczyna.

Wydaje nam się, że najważniejsze w Piśmie Świętym jest to, czy dane opowiadanie jest historyczne. Nasze uwrażliwienie na to, czy Biblia rzeczywiście opowiada historyczną prawdę powoduje, że Biblia rzeczywiście się przed nami zamyka. Biblia opowiada przecież dzieje ingerencji Boga w naszą historię, ale nie jest jednak podręcznikiem historii, ono ją interpretuje, ukazuje jej głęboki, wierze tylko dostępny wymiar. To zakłada oczywiście, że podawane fakty naprawdę miały miejsce, jednak sposób ich przedstawiania odbiega nieraz bar-

dzo od współczesnych kryteriów pisania historii. Autorzy biblijni, zgodnie z kulturą swoich czasów, uprawiali gatunki literackie, które są nam zupełnie obce i w naszym odczuciu zakrawają na legendę. Niech naszym pierwszym pytaniem, z jakim podchodzimy do Biblii, będzie: Co w tym urywku Bóg chce do mnie powiedzieć?

#### Trzecia przyczyna.

Biblia, choć wierzymy, że jej pierwszym autorem jest Bóg, nie spadła z nieba. Narodziła się ona w życiu ludu Bożego, najpierw Izraela, a potem Kościoła pierwotnego. Izraelici, apostołowie, pierwsi chrześcijanie poznawali Boga po tym, co On dla nich w ich życiu zrobił. Biblia jest świadectwem tego doświadczenia wiary. W niej Izrael i pierwotny Kościół opisał to, co przeżył i czego doświadczył. U nich, pierwszych odbiorców tego Bożego Pisma, wywoływało ono efekt, jaki na młodym, zakochanym chłopcu wywołuje list, który on sam napisał do swej narzeczonej; gdyż w liście tym odbija się jego doświadczenie miłości. Jeżeli list kogoś zakochanego wpadnie w ręce kogoś, kto nie doświadczył podobnej miłości, będzie dla niego martwą literą. Biblia jest dla wielu katolików martwą literą, ona im nic nie mówi. Nie przeżywamy być może naszej wiary tak jak Abraham czy król Dawid, lub Maryja, albo Paweł z Tarsu. Bóg dał Kościołowi Pismo Święte jako obowiązującą wieczną normę wiary, do której Kościół musi się ciągle przymierzać. Wszelkie życie religijne, które nie rodzi się i nie rozwija tak, jak to jest opisane w Biblii, nie jest tym życiem, o które w chrześcijaństwie chodzi i które Bóg pragnie w chrześcijanach wzbudzać. Bóg bowiem, tak jak działał i zbawiał w Izraelu, jak działał w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, jak działał w życiu pierwotnego Kościoła, tak samo pragnie działać w nas, którzy jesteśmy przedłużeniem tej samej historii zbawienia, o której świadczy Biblia.

*ks. Wojciech Medwid*

### Modlitwa przed czytaniem Pisma Świętego

Usłysz, Ojczy Chrystusa, wszystko widzący, te prośby moje i użycz słudze swojemu skupienia świętego, bowiem na Boską ścieżkę kieruje kroki, kto poznał między żywymi Boga, co z siebie zrodzony tu przyszedł, oraz władcę Chrystusa, od nieszczęść ludzkiego obrońcę.

On się niegdyś zlitował nad rodem cierpiącym straszliwe, z Ojca zamysłu chętnie odmienił swą postać na inną, stał się śmiertelny, Bóg wieczny, aż wszystkich jęczących wykupił krwią najświętszą od więzów piekielnych i śmierci obieży.

Bywaj tu teraz i ze świętej i nieskażonej tej księgi duszę swoją wychowuj na słowach przez Boga natchnionych, tutaj bowiem zobaczysz prawdy rzetelnych czcicieli, którzy Ci głoszą życie głosem pod niebo idącym.

*św. Grzegorz z Nazjanzu*

## Wakacyjne wspomnienia (dokończenie)

### Wspólni święci

Kulminacją owej „kalkulacji na Węgry” stała się polityka Kazimierza Wielkiego, który jeszcze za życia jako swe go następcę wskazał siostrzeńca – króla Węgier Ludwika Andegaweńskiego. W ten sposób rok 1370 przyniósł pierwszą personalną unię polsko – węgierską. W dziejach Węgier Ludwik Andegaweński zapisał się jako „Wielki”, Jednak w historii polski jego panowanie ) trwające do roku 1382- trudno uznać za udane .( ...).

Jednakże te negatywne zjawiska z nawiązką zrekompensowała córka Ludwika Węgierskiego – Jadwiga, ukoronowana w 1384 roku w Krakowie, jako kilkunastoletnia księżniczka węgierska na króla Polski. Jadwiga była suwerenem – a nie królową w znaczeniu królewskiej małżonki – dlatego, że jej decyzja miała wagę kluczową w sprawie zawarcia unii polsko – litewskiej poprzez małżeństwo z wielkim księciem litewskim Jagiełłą. W tym więc sensie węgierski ślad” widoczny jest w tym przełomowym nie tylko dla Polski, ale dla całej Europy Środkowej wydarzeniu. Tym samym widoczny jest również w wielkim zadaniu, które otworzyło się wówczas przed królestwem Polskim; chrystianizacji Litwy i w dalszej perspektywie; krzewieniu i obronie katolicyzmu na wschodzie. Jedyny w dziejach Polski król przyszedł w Węgier. Należy wszelako pamiętać, że św. Jadwiga Andegaweńska choć najbardziej znana, nie była przecież jedyną w pocście polsko – węgierskich świętych. Otwiera go wspomniany już św. Władysław I – król Węgier, który swoje lata młodzieńcze spędził w Polsce, gdzie wraz ze swoim ojcem Belał przebywał na tymczasowym wygnaniu. (...) W tym rządzie należy wymienić również trzynastowieczną św. Kingę (Kunegundę) żonę księcia krakowskiego Bolesława Wstydlwego – legendarną odkrywczynię złóż soli w Wieliczce i historyczną mniszkę, fundatorkę klasztoru klarysek w Starym Sączu oraz jej ciotkę bł. Jolantę – żonę księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego (która po śmierci męża również została klaryską w Starym Sączu).

### Razem na przedmurzu

Polska i Węgry przez wieki stanowiły przedmurze chrześcijańskiej Europy przeciw kolejnym falom islamskiej agresji.

### Święty Stefan

W wydanym w 2004 roku przez Bibliotekę Frondy „Testamencie Świętego Stefana, przestrofach i statutach” możemy przeczytać: „ Co najważniejsze św. Stefan był gorliwym wyznawcą religii chrześcijańskiej i płynących z niej zasad etycznych. Powiadają, że święty Władysław sprawił, że Węgrzy pokochali chrześcijaństwo. Być może. Ale to święty Stefan pokazał, w całej okazałości, co znaczy być królem – chrześcijaninem, człowiekiem – chrześcijaninem, i jeśli nawet nie potrafił od razu każdego pozyskać emocjonalnie dla swoich przekonań, to świecił przykładem jako chrześcijański władca cieszący się sympatią,

posiadający autorytet i dający poczucie bezpieczeństwa” (...).

W „Statutach króla świętego Stefana” w księdze I czytamy:

#### **O zachowaniu niedzieli**

„Jeżeli zaś jaki duchowny albo żupan, albo też inny człowiek wierzący napotkałby w niedzielę człowieka pracującego, z zaprzęgiem wołów, niech mu będą one woły odebrane i oddane na żywność dla ludności zamkowej. Jeżeli zaś ( pracuje on) na koniu, niech mu będzie odebrany, zaś pan jego jeśli chce, może go wykupić za wołu, a wówczas wół niech zostanie oddany za żywność, jak była o tym mowa wyżej. Jeśli zaś kto ( pracuje) innym narzędziem, niech mu będzie odebrane, a także odzież którą, jeśli chce może wykupić za skórę”.

#### **O podobnym co innego**

„Kaptani zaś i żupani niech nakażą wszystkim kmiociom, by na ich rozkaz w niedzielę wszyscy, starsi i młodsi, mężczyźni i kobiety szli do kościoła. Z wyjątkiem tych, którzy strzegą ogniska. Jeżeli by zaś kto nie dla tej przyczyny, lecz z powodu zaniedbania pozostał w domu, niech będzie wychłostany i ostrzyżony do skóry”.

#### **O zachowaniu wiary chrześcijańskiej**

„Jeśli by kto w zachowywaniu wiary chrześcijańskiej był niedbały i butnie trwał w swej niedorzecznej niedbałości, niechaj to, czym zawinił wobec wiary chrześcijańskiej, w zależności od rodzaju grzechu, zostanie osądzone przez biskupa na podstawie nauk kanonicznych. Jeśli zaś opiera się i nałożonej mu stosownej pokuty przyjąć nie chce, niech zostanie ukarany w ten sposób powtórnie, i tak siedem razy. Jeśli by zaś po tym wszystkim jeszcze ciągle trwał w sprzeciwie i buncie, niech zostanie oddany pod sąd królewski, którego zadaniem jest obrona chrześcijaństwa”.

#### **O chodzeniu do kościoła i o tych, co rozprawiają i rozmawiają podczas mszy**

„Jeśli ci, którzy przyszedłszy do kościoła dla wystuchania nabożeństwa, tam podczas mszy pomiędzy sobą rozprawiają i przeszkadzają innym, opowiadając niedorzeczne opowieści i nie słuchając świętych czytań, co miały być dla nich strawą duchową, jeśli możniejsi, niech będą napiętnowani i wypędzeni z kościoła. Jeśli zaś winnym jest człowiek stanu niższego lub kto z pospólstwa, niech za to poharbienie zostanie związany w przedsionku kościelnym w przytomności wszystkich i ukarany chłostą oraz obcięciem włosów”.

Do naszych czasów zachowało się 56 rozdziałów Statutów Świętego Stefana.

Pierwszy kodeks prawdopodobnie powstał jeszcze za panowania króla Stefana Świętego ( przed rokiem 1038), drugi zaś być może za panowania Andrzeja I ( 1046 – 1060). Na zbiory praw św. Stefana silny wpływ wywarł Kodeks Bawarski ( Lex Baiuvariorum) z II połowy VIII wieku oraz frankońskie teksty uchwał soborowych i dekretów. Może dziś już nieżyłowe prawo, ale jakże pouczające. Warto się nad tym zastanowić. *Andrzej*

## Zatrucie grzybami

Grzyby są mało odżywcze, a układ pokarmowy dziecka nie potrafi ich strawić. Najmłodszy w ogóle więc nie powinni ich jeść. Tymczasem co roku w Polsce umierają dzieci zatrute muchomorem sromotnikowym.

Zatruciu jest dużo z powodu przesądów: że grzyb przestaje być trujący po odcięciu kapelusza, że grzyby zjadane przez zwierzęta nie szkodzą ludziom, że miąższ grzybów trujących jest zawsze gorzki, że sinieją one po przekrojeniu, że gotowanie usuwa z nich truciznę lub że cebula i srebro czernieją w zetknięciu z toksyną. Wszystko to nieprawda! Najpoważniejsze zatrucia zdarzają się w rodzinach "zawodowych" grzybiarzy, którzy twierdzą, że znają wszystkie gatunki i śmiało karmią nimi nawet najmłodszych!

Objawy szybkie mogą pojawić się już po półgodzinie: bóle brzucha, mdłości, wymioty, biegunka. Te zatrucia dają się całkowicie wyleczyć. Objawy opóźnione - po kilkunastu godzinach, co trudniej skojarzyć z wczoraj zjedzonymi grzybami - są potencjalnie śmiertelne. Wreszcie objawy odległe - uszkodzenie i niewydolność nerek - mogą wystąpić po kilku-kilkunastu tygodniach od spożycia grzyba (np. piestrzenicy) i także mogą zakończyć się śmiercią.

Zespół sromotnikowy po spożyciu muchomora przebiega skrycie. Pierwsze objawy, wyglądające jak nieżyt żołądkowo-jelitowy z biegunką i wymiotami, wiadać po około 12 godz. Po kilkunastu następnych godzinach pojawia się obfita, wodnista, spieniona biegunka, po czym może nastąpić 2-6-dniowa poprawa, która sprawia, że zatruty nie zgłasza się do lekarza. Kolejne pogorszenie to niewydolność narządów, wywołana zatruciem organizmu substancjami, których uszkodzona wątroba nie może usunąć. Dołączają zaburzenia świadomości, jako efekt zatrucia mózgu i niewydolności nerek.

W leczeniu najważniejsze natychmiastowe podjęcie działań, jeszcze przed wyruszeniem do szpitala albo w drodze do niego! Przy cieniu podejrzenia zatrucia grzybami nie wolno czekać na poprawę! Jeżeli dziecko jest przytomne, należy wywołać wymioty: podać szklankę-dwie ciepłej wody do szybkiego wypicia, włożyć dwa palce do ust, ucisnąć nimi tył języka i pochylić dziecko do przodu, naciskając drugą dłoń na brzuch. Wymiociny dostarczone w torebce foliowej do szpitala umożliwiają określenie gatunku grzyba, co bardzo ułatwia leczenie i poprawia rokowanie. Bezpośrednio po wymiotach należy podać węgiel (nawet wielokrotnie, rozdrobione tabletki z wodą), co zwiąże toksyny w przewodzie pokarmowym. Wreszcie zaaplikowanie środka przeczyszczającego (siarczanu magnezu) pomaga wydalić resztki grzybów z jelit. Nie wolno hamować wymiotów i biegunki!

Jak chronić się przed śmiertelnym zatruciem? Mieć ograniczone zaufanie do swojej wiedzy o grzybach, nie zbierać grzybów blaszkowatych i młodych owocników, łatwo mylonych z innymi, jeszcze raz ocenić zebrane grzyby przed przygotowaniem potrawy, a zanim poda się ją dziecku, dobrze się zastanowić, czy na sto procent jesteśmy pewni, że grzyb jest jadalny.

*Grażyna Rybak - specjalista chorób dzieci  
Tekst pochodzi z Tygodnika „Idziemy”*

## Wycieczka do źródła - wspomnienie o Nauczycielce

Było to dawno, w latach trzydziestych  
Kiedy mój Starzyk był jeszcze dzieckiem  
Do szkoły chodził kole kościoła  
Była to staro, ze studniom szkoła  
Ławki drzewiane w nich kałamarze  
A króm klas porę, dwa korytarze...  
Czysto tam było, choć bez wygody  
A we wychodkach nie było wody  
Wiater za oknym w liściach szeleścił  
starzyk cichutko snuł opowieści:

Taki to było i nie inaczej  
Kiedy zech chodził do piyrszej klasy  
Panią my mieli dobróm, choć ostróm  
Św. pamięci - Panią Grabowską  
Hnet na początku szkolnego roku  
Aby dotrzymać zwyczajom kroku  
Wycieczkę szkolnóm nóm urządzili  
Bo jyny taki atrakcje były  
Jesiynnym rankym, w środku podwórka  
Piyrszoklasistów miała być zbiórka  
Że tata mieli wypłatę marnóm  
Toch miół chlebiczek z jajkym na twardo  
A insze dziecka też nic lepszego  
Ze szmolcym chleba pomazanego  
Wyszli my razym wszyscy parami  
Chłapcy z chłapcami, dziółchy z dziółchami  
Choć cesta wąska, nie było ciasno  
Fórmón roz za czas przemierzli miasto  
Nad Wisłóm piórka gęsi moczały  
Koże i owce trowke szkubały  
Słoneczko ciepłe, jesiynne grzóło  
A my śpiewali idąc wiesioło  
Zaroz za mostym, poszlimy w prawo  
A w lesie było cicho, chłodnawo  
Wokoło liście żółte i złote  
A nad potoczkiem bujne paprocie  
Przed każdym mostkym my przistowali  
Każdymu rynkę podała Pani  
Bo lichy była drzewiana kładka  
Tóż przynść nad wodóm nie było łatwo  
A mostków było sztyry - bez mała  
Woda pod nimi hyžo żbluchała  
To sie miyniła pianom srybrzistóm  
A była wodom rzeżkóm i czystóm  
I tak my społym se wyndrowali  
Chłapcy sie śmioli, dziółchy chichrały  
Wyrchym baldachim utkany z liści  
Dołym jarzymbin czyrwiónych kiści  
A żeby jeszcze powiedzieć wszycko  
W lesie wśród smreczków stoło schronisko  
Tam limoniade kupiła Pani  
Tóż my ze szmakym jóm popijali  
Śniodani chętnie wszyscy my zjedli  
Gdy przy "żelaznym źródle" my siedli  
Pani też spoczała s nami na trowie  
To potok - mówi - Gościrałowiec  
A tymu ón ci tak sie nazywo  
Bo jak tu latym gości przybywo  
Ón ich raduje, ón siły krzepi  
I zaroz człowiek czuje sie lepi.

*Wanda Mider*

## Kacik poezji

### Litania do uśmiechu

Uśmiechu w bólu głowy  
uśmiechu w cierpieniu  
uśmiechu gdy pieniędzy do jutra nie starczy  
uśmiechu gdy dudek rozkłada swój czubek  
bliźni przyszedł do kościoła i na bliźnich warczy  
uśmiechu kiedy koza stanęła z zachwytu  
ksiądz duszpasterz modli się po cichu  
kiedy niewierzący modli się po cichu  
prezesowi rosną za uszami rogi  
kiedy Ewa Adama wyprowadza z Raju  
ciemno coraz drożej niebo z komarami  
uśmiechu Baranku Boży zmiłuj się nad nami.

ks. Jan Twardowski

### Krzyż

Mój krzyż co przyszedł z niewidzialnej strony  
zna samotność w spotkaniu przy stole  
niepokój i spokój bez serca bliskiego  
wie że mąż wdycha częściej niż kawaler  
nie dziwi się już Hegel że w szkole dostawał po łapie  
nie każdy go rozumiał  
krzyż wszystko uprości  
nie człowieka --- o miłość prosi Boga  
od tego zacząć żeby iść do ludzi  
wie i nie mówi bo słowom przeszkadzają słowa  
milczenie nawet rybkę w akwarium obudzi  
dopiero żyć zaczniesz gdy umrzesz kochając  
mój krzyż co przyszedł z niewidzialnej strony  
wie że wszystko wydarzyć się może  
choćby nie chciał tego  
na przykład wilia z barszczykiem czerwonym bez śniegu  
choć przecież zima w sam raz o tej porze  
czasami krzyż ofuka uderzy ubodzie  
z krzyżem jest się na zawsze by sprzeczać się co dzień  
jeśli go nie utrzymasz to sam cię podniesie  
a szczęście tak jak zawsze o tyle o ile  
bywa że się uśmiecha gdy myśli zapewne  
chce mnie zrzucić  
zobaczysz że ciężiej beze mnie

ks. Jan Twardowski



### jest kołem ratunkowym na morzu życia

Facet w roboczym ubraniu, ubrudzony cementem jest w salonie samochodowym:

- A ile kosztuje Bentley GT coupe?
- 250 tys. euro.
- A na kredyt? Na rok?
- 25 tys. euro miesięcznie.
- Dużo... A na dwa lata?
- 12500 euro miesięcznie.
- Kurcze, też nie ma!
- To może miałby pan ochotę na tańszy samochód?
- Ochotę bym miał, ale płyta nam się przewróciła na taki.

## Z życia parafii



- W niedzielę, 4 września, intencją mszy św. o godz. 10<sup>30</sup> była modlitwa za dzieci, młodzież i nauczycieli z okazji nowego roku szkolnego. Także na tej mszy św. pani Bogumiła Czyż-Tomiczek dziękowała Panu Bogu za lata pracy w szkole, w związku z przejściem na emeryturę.

Modlono się również w intencji nowej dyrektor SP1 p. Iwony Kulis.

- W tym dniu zamiast kazania czytany był *List pasterski z okazji Tygodnia Wychowania w Polsce*, podpisany przez Pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce zgromadzonych na 355. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Licheniu-Włocławku w dniach 24-26 czerwca 2011 r.

Kolekta przeznaczona została na cele diecezji bielsko-żywieckiej.

- Byliśmy zachęceni do zobaczenia kaplicy, w której w niedługim czasie można będzie adorować Najświętszy Sakrament. Są tam już malowidła na suficie i na ścianie czołowej.

- Również w ostatnim czasie, jak zdążyliśmy zauważyć, zniknęły rusztowania ze ścian kościoła, co znaczy, że zakończono naprawianie tynków i malowanie.

## BIBLIOTEKA PARAFIALNA

### zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;
- w poniedziałki od 18.30 do 19.30;
- w środy od 18.30 do 19.30;
- w piątki od 10.00 do 10.30 i od 18.30 do 19.30.



Koło Przyjaciół  
Radia Maryja  
zaprasza wszystkich członków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (13. 09) o godz. 17.00

## JUBILACI TYGODNIA

Renata Żabińska

Marietta Brych

Franciszka Galbierz-Krośniak

Tadeusz Łoziński

Urszula Czyż

Stanisław Niemczyk

Alfred Sumara

Iwona Spilok

Bolesław Kiecoń

Teresa Madej



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

### Przeciwko I przykazaniu -

#### Kulisy wróżbiarstwa - część I

Praktyka wróżbiarstwa opiera się na przeświadczeniu, że:

- przyszłość ludzka jest już z góry dokładnie określona i zaplanowana (kłóci się to z wolną wolą, jaką Bóg obdarzył człowieka).

- istnieją takie techniki wiedzy tajemnej (techniki okultystyczne), dzięki którym można poznać przyszłość i zapanować nad nią.

Przykładem najbardziej rozpowszechnionych technik wróżbiarskich są:

- kartomancja, czyli przepowiadanie przyszłości z kart,

- astrologia, czyli przewidywanie przyszłych zdarzeń na podstawie układu gwiazd,

- chiromancja, czyli odczytywanie przyszłości z linii na dłoni,

- spirytyzm, czyli wywoływanie duchów zmarłych w celu uzyskania od nich informacji na temat przyszłości.

Uciekanie się do którejkolwiek z praktyk wróżbiarstwa jest jawnym wykroczeniem przeciwko pierwszemu przykazaniu Dekalogu, a więc jest bałwochwalstwem.

Dlaczego?

Praktyka wróżenia zakłada, że życie ludzkie nie podlega Bożej Opatrzności, lecz bezosobowym i tajemniczym siłom (na ogół wrogim lub co najmniej nieprzychylnym człowiekowi). Korzystanie z wróżbiarstwa prowadzi do osłabienia, a w końcu i do zerwania więzi osobowej z Bogiem, opierającej się na posłuszeństwie, ufności oraz zawierzeniu. Osoba zniewolona pragnieniem

poznawania przyszłości i oddająca się praktykom wróżbiarstwa czyni siebie niezdolną do modlitwy oraz do życia sakramentalnego, a tym samym stopniowo ulega wpływom sił pochodzenia demonicznego.

Wróżbiarstwo jest odrzuceniem prawdziwego i jedynego Boga, czyli łamaniem pierwszego przykazania Dekalogu. Pismo św. surowo przestrzega przed tym grzechem: „Nie będziesz się zwracał do wywołujących dychy ani do wróżbitów. Nie będziesz zasięgać ich rady (...). Ja jestem Pan, Bóg wasz” (Księga kapłańska 19,31); „Przeciwko każdemu, kto zwróci się do wywołujących duchy albo do wróżbitów, aby uprawiać nierząd z nimi, zwrócę oblicze i wyłączę go spośród jego ludu (...). Bo Ja jestem Pan, Bóg wasz” (Księga kapłańska 20,6-7); „ Czary, w jakiegokolwiek formie by się przedstawiały, należą do czynów, które wyłączają z dziedzictwa Królestwa Bożego” (List do Galatów 5,20). (cdn.)

Przygotował KFJ

### Czy wiesz, że....

...że najmniejsze miasto świata liczy 14 mieszkańców?

Najmniejszym miastem świata pod względem powierzchni i liczby ludności jest Hum, położone w północno-wschodniej Chorwacji. Miasteczko liczy zaledwie 14 mieszkańców.

Chorwackie miasto Hum, leżące w środkowej Istrii ok. 14 km od miejscowości Buzet, zostało wpisane do Księgi Rekordów Guinnessa jako najmniejsze miasto świata. Według danych z 2010 r. mieszka tu 14 osób (inne źródła podają, że 17 lub 23). W XVI wieku Hum zamieszkiwało 240 osób, na początku XX w. - 400 a ok. 1970 r. już tylko 10 mieszkańców.

za [www.czywiesz.pl](http://www.czywiesz.pl)

# GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: \* I Komunii św., \*Konfirmacji, \*Chrzcin, \* Ślubu, \* innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128  
Więcej na stronie [www.goscinnny.eu](http://www.goscinnny.eu)



### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)